Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 44 | Poniedziałek, dnia 13-go lutego 1928 r. | Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

Nie demagogja i oszukiwanie obywateli

lecz realna praca dla dobra Ojczyzny —

z tem hasłem stają przed wyborcami czołowi kandydaci listy № 1

P. Wicepremjer Bartel na zebraniu obywatelskiem B. B. W. z R.

KRAKÓW, 12.2 (PAT). Przemówienie p. wicepremjera Bartla:

Za listą № 1 stoi Rząd

„Szanowni Państwo! Sytuacja moja, jako dzisiejszego prelegenta jest z wielu punktów widzenia wyjątkowa. Muszę przyznać ze skromnością, że jest to pierwsze zgromadzenie publiczne o charakterze wiecu wyborczego, na którem przemawiam, przepraszam więc, jeżeli przemówienie moje będzie nudne, jeżeli charakter jego nie będzie dostosowany do charakteru wiecu przedwyborczego, jakie niewątpliwie w dniu dzisiejszym w całem państwie się odbywają. Tak czy owak jesteśmy w okresie wyborów, tak czy owak **ministrowie występują na liście, która ma numer 1. Za listą Nr. 1 stoi Rząd. Rząd nie może wstydzić się listy tej, skoro znajduje się na niej Minister Skarbu, Minister Spraw Zagranicznych oraz Minister Przemysłu i Handlu. Na liście tej umieszczeni zostali ludzie, którzy poza Ministrem Zaleskim przed 20 miesięcy kierują sprawami gospodarczemi Polski. Są to ludzie, którzy w codziennem życiu politycznem udziału nie brali. Rząd Marszałka Piłsudskiego przywiązuje wielką wagę do rzeczy realnych: frazeologja, demagogja, oszukiwanie obywateli nie leży w zamierzeniach tych, którzy przewodniczą na liście Nr. 1.** Jest źle, że członkowie Rządu mało i rzadko zjawiają się przed publicznością. Przeszkodą jest charakter ministrów w Polsce: ministrowie w Polsce są ludźmi twardej codziennej uciążliwej pracy, są oni od 20 miesięcy robotnikami, **którzy poniżej 16 godzin na dobę pracować nie mogą.**

Przechodzę do pobieżnego rachunku sumienia. Przypomnę tu, co w przemówieniach swych w Sejmie i Senacie mówiłem. W tych mowach starałem się dać, o ile tak się wyrazić można, twarz polityczną i społeczną Rządu.

Gołosłowne zarzuty przeciwników rządu

Przypomnienie to jest konieczne, aby móc porównać postępy z tem, co zostało przez nas zapowiedziane. W mowach tych ustosunkowałem się do stronnictw politycznych, do politykerji i demagogji. Nocy dzisiejszej, jadąc tutaj, starałem się zebrać te wszystkie zarzuty, jakie nam stale rzucano: Rząd nie posiada programu, Rząd nie wie, dokąd idzie w dziedzinie politycznej, ani w dziedzinie gospodarczej. Rząd usunął krzyż z orła polskiego, pobito tego czy innego redaktora, zginął generał Zagórski, Rząd jest masoński. A kiedy zapytałem tych ludzi, na czem polega to masoństwo Rządu — nikt nie umiał dać na to odpowiedzi. A przecież są to zarzuty, któremi dzisiaj się bije w Rząd. W przemówieniach swych w Sejmie powiedziałem też, do czego Rząd nie dopuści. Rząd nie dopuści do tego, aby Skarb Państwa jako kontrahent zawiódł zaufanie wśród swoich i obcych, ale z drugiej strony domagać się będzie wypełnienia względem niego zobowiązań od obywateli. Punkt ten wypełniliśmy ze stuprocentową dokładnością.

A dalej: Rząd nie dopuści do tego, aby panoszyła się korupcja, protekcjonizm i nepotyzm. Dzisiaj jedno jest pewne, że Rząd korupcji nie uprawia. Aparat urzędniczy funkcjonuje sprawnie. Muszę stwierdzić, że pod tym względem praca Ministra Spraw Wewnętrznych, złośliwie ośmieszana, była zbawienna

Rząd a urzędnicy

Przechodzę do następnego zarzutu, tak często nam stawianego, że nie doceniamy sytuacji urzędników i nie dotrzymujemy przyrzeczeń w stosunku do nich. Sytuacja urzędników w Polsce jest ciężka. Nigdy nie wyobrażałem sobie, nie będąc samemu urzędnikiem, że Polska *posiada urzędników tak bezinteresownie pracujących dla Państwa.*

Uposażenie urzędnicze od powstania Polski było i jest niedostateczne. Rząd w lipcu 1926 r. przystąpił do restytucji poborów przez poprzednie rządy zmniejszonych i kilkakrotnie przychodził z doraźną pomocą urzędnikom. Pomoc ta nie jest wystarczająca.

Dopóki nie odkryjmy nowych źródeł dochodów, dopóty stała poprawa bytu urzędników państwowych jest niemożliwa.

Jednym więc z pierwszych projektów, z któremi przyjdziemy do sejmu — będzie wyszukanie nowych źródeł dochodów, które użyte będą w pierwszym rzędzie na uregulowanie sprawy uposażeń urzędniczych. (oklaski).

Sytuacja nasza jest pomyślna

Sytuacja nasza na najbliższą przyszłość przedstawia się pomyślnie. Nie zagraża jej ujemność bilansu handlowego. Niech państwo sobie przypomną, jaką rolę przypisywano strejkowi angielskiemu w sprawie sytuacji nasej. „Niech tylko strejk angielski się skończy — a Piłsudski ze swym rządem zrobi koziołka" — mówili ci ludzie. Strejk się skończył, a Rząd nie zrobił koziołka.

Polityka Rządu nie jest polityką partyj

Polityka rządu nie jest polityką koterji ani partji, lecz liczy się z wymaganiami wszystkich grup. Byłoby błędem sądzić, jakobyśmy popierali interesy np. rolnictwa, a zapominali interesy miast, wyniszczonych, które w dotychczasowych sejmach reprezentantów broniących ich interesów nie miały (oklaski). Chwilowa pasywność bilansu nie daje podstaw do niepokoju.

Oczekujemy ze spokojem wyników wyborów. Pragniemy pracować z Sejmem, jeżeli Sejm ten stanie na stanowisku takiem, na jakiem stoi Rząd: jeśli poświęci się nie kłóceniu — lecz Państwu, jeśli poświęci się nie sprawom koteryj i grup, ale jednej wielkiej partji, która nazywa się Polską. Wówczas ręka w rękę pójdziemy dla chwały i wielkości Polski.

Łódź w gorączce przedwyborczej

Blisko półsetki wieców na terenie miasta i województwa

Dzień wczorajszy upłynął pod znakiem coraz bardziej zwiększającej się agitacji przedwyborczej.

Ogółem odbyło się wczoraj na terenie Łodzi 24 wiece, a drugie tyle w okręgu łódzkim, przeważnie w powiecie i mniejszych miasteczkach.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem urządził dwa wiece, na których przemawiali członkowie sekcji agitacyjnej bloku, obrazując zmiany, jakie zaszły w kraju od czasu przewrotu majowego i wzywając do poparcia listy prorządowej.

N. P. R.-lewica zorganizowała zebrania robotników, wzywając ich do współdziałania z blokiem współpracy z rządem.

W czterech punktach miasta urządził zebrania informacyjne blok katolicki, przeważnie dla mas robotniczych przy udziale b. posłów i działaczy partyjnych i związkowych.

Poszczególne stronnictwa, nie czekając na stępnej niedzieli zwołują już wiece i zebrania na dzień dzisiejszy i jutrzejszy.

Łodzianie, spełnijcie swój obowiązek obywatelski!

Dziś ostatni dzień sprawdzenia list wyborczych

Dziś upływa ostatni dzień wyłożenia list wyborców do sejmu i senatu w obwodowych komisjach wyborczych do przeglądu.

Jak dotychczas znikoma ilość obywateli przeglądała zatwierdzone listy a po większej części uczyniły to komitety wyborcze, celem stwierdzenia czy wpisani są na listach zarówno kandydaci na posłów i senatorów, jak i wyborcy, którzy podpisywali ich kandydatury.

Stan średni za współpracą z Rządem

WILNO.

W Wilnie odbyło się posiedzenie, zorganizowane przez Kresowy Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, na które przybyli kolejarze, pocztowcy i inni pracownicy państwowi. Po przemówieniu delegatów z Warszawy licznie zgromadzeni opowiedzieli się za przystąpieniem do Kresowego Bloku.

LUBLIN.

Dnia 19 lutego r. b. odbędzie się w Lublinie wielki zjazd wojewódzki, na który zaproszeni będą przedstawiciele różnych organizacyj i delegaci poszczególnych Komitetów. **Omawiane będą aktualne sprawy wyborów** i oddanie swych głosów na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

ZAMOŚĆ.

Na dzień 12 lutego r. b. zwołane jest w Zamościu wielkie zebranie miejscowego Koła Stanu Średniego, w celu potwierdzenia popierania listy Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

GROJEC.

W dniu 7 lutego r. b. odbyło się w Grójcu zebranie miejscowego Koła Stanu Średniego przy udziale przedstawicieli różnych organizacyj, na którem uchwalono wezwać mieszczaństwo grójeckie do popierania listy Nr. 1 B. B. Współpracy z Rządem.

Uwaga!

Dziś w poniedziałek, dnia 13-go o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Resursie Rzemieślniczej zebranie

Starszych i Podstarszych Gospód Czeladniczych

Sprawy bardzo ważne.

Trzydzieści ofiar nawałnicy

Pioruny kładły ludzi pokotem

SIDNEY, 12.2. (Tel. własny „Hasła Łódzkiego"). Straszna burza szalała wczoraj nad miastem i okolicą:

Zginęło 25 osób rażonych piorunami. Pięciu ludzi utonęło, gdyż łódź, na której się znajdowali, porwana była przez fale na pełne morze i wszelka pomoc okazała się niemożliwa.

Szkody materjalne, wyrządzone przez burzę, są znaczne.

Eksplozja w fabryce

Pod gruzami straciło życie kilkunastu robotników

BOSTON, 12.2. Tel. wł. „Hasła Łódzk." W Everett (stan Massachusetts) nastąpiła eksplozja aparatów destylacyjnych Beacon Oil Co. Skutkiem wybuchu 10 robotników straciło życie.

Przypuszczają, że liczba zabitych jest większą. Poszukiwanie dalszych ofiar jest utrudnione, gdyż fabryka zamieniona jest w stos gruzów.

KRONIKA

Poniedziałek, 13 lutego, Katarzyny P.
Wtorek, 14 lutego, Walentego M.

TEATRY.

Teatr Miejski — Grube ryby.
Teatr Kameralny — Niewierna.
Teatr Popularny — Krysia Leśniczanka.
Teatr „Gong" — Kochanie! Zdejm maskę!

KINA:

Apollo — Zakazana ulica Algieru.
Casino — Napoleon.
Corso — Żona Faraona.
Czary — Najsprytniejszy złodziej świata.
Grand-Kino — Gehenna Miłości.
Mimoza — Całować to nie grzech.
Mewa — Czarny anioł.
Nowości — Robinson w Dżungli.
Odeon — Żona Faraona.
Oświatowy — Verdun.
Resursa — W płomieniu życia.
Splendid — Czerwona tancerka.
Spółdzielnia Państw. — Ona ma coś.

Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Turniej walk zapaśniczych.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 13-go lutego, dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46). W Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Gaertner (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankiewicz (Stary Rynek 9). (p)

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu dzisiejszym w lokalu przy ulicy Traugutta 10, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa, dla tych mężczyzn, urodzonych w latach 1883 do 1906, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i nie posiadają książeczek wojskowych.

Na komisję winni stawić się zamieszkali w dniu 1 sierpnia r. ub. w obrębie komisarjatów 2, 3, 5, 8, 9 i 11-go.

Czary.

Najsprytniejszy złodziej świata

Od czwartku, dnia 9 lutego, przy stale wypełnionej widowni, sympatyczny kino - teatr „Czary" wyświetla pod powyższym tytułem film, w którym rolę popisową odtwarza Lucja no Albertini, ulubieniec publiczności całego świata.

Wykonanie tego filmu przekracza wszystkie dotychczas widziane sensacje, akcja trzyma widza w niezwykłem napięciu, a niesłychane tricki akrobatyczne na drapaczach nieba wzbudzają podziw i uznanie.

Rzadko wytwórnie amerykańskie zdobywają się na takie sensacyjne i bogate wystawienie filmu, a tembardziej o tak ciekawej treści romantycznej.

Doskonała farsa amerykańska dopełnia obrazu.

Ilustracja muzyczna pod wytrawną ręką kapelmistrza Sandomierskiego zasługuje na wyróżnienie za doskonałe dostosowanie się do treści filmu.

Mimoza

Całować, to nie grzech

Cudna blondynka ekranu, Xenia Desni, w roli hrabianki Elżuni von Heiterstein, ścina sobie włosy i wyjeżdża do stolicy na wywczasy. Tu na plaży poznaje ułana gwardji cesarskiej, rotmistrza Alfreda von Schlipps i spędza chwile w zabawach pod płaszczem pokojówki. Młody ułan, nie zważając na to, że Elżunia jest pokojówką, kocha się w niej. Tymczasem hrabiego Celestyna von Heiterstein, ojca Elżuni, od kilku dni prześladuje swojemi wizytami jakiś osobnik. Jest to Paweł Pinkel z Przemyśla, znany pośrednik i przedstawiciel towarzystwa ubezpieczeń. On to proponuje hrabiemu wydanie zamąż córki za syna wielkiej milionerki p. Apolonji Kicha, właścicielki „Przedsiębiorstwa sprzedaży świń i wyrobów masarskich".

Zgoda zostaje zawarta i młodzi zostają zaręczeni. Pewnego dnia do majątku hrabiego przyjeżdża szwadron ułanów, w którym jest i Alfred. Elżunia spotyka się z nim, znów jest przebrana za służącą.

W międzyczasie pani Kicha dowiaduje się że matka przyszłej jej synowej była tancerką i zaręczyny zrywa, co było na rękę hrabiance bo nie kochała niezdary, syna p. Kichy, zwracając oczy ku ukochanemu Alfredowi. W końcu rotmistrz dowiaduje się, że przebrana za pokojówkę Elżunia, jest hrabianką von Heiterstein z wielką kupą prozdków i wielkiemi długami, oświadcza się ojcu. Młodzi zostają szczęśliwi. Paweł Pinkel nie traci jednak swych na interesie, prosi hrabiankę, aby choć pierwszą swą córkę ubezpieczyła na cnotę.

NARADY RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH

nad poprawą swej doli

Zjazd delegatów rzemieślniczych zawodów szewckiego, tkackiego, sukienniczego i pończoszniczego

Oświadczenie przedstawiciela min. Handlu i Przemysłu. Rząd przychylnie rozpatrzy postulaty rzemiosła polskiego

W dniu wczorajszym z inicjatywy Resursy Rzemieślniczej odbył się w Łodzi zjazd przedstawicieli rzemiosła szewckiego z województwa łódzkiego i kieleckiego oraz przedstawicieli rzemiosła tkackiego, sukienniczego, pończoszniczego, szczotkarskiego i przemysłu kominiarskiego z województwa łódzkiego.

Odkładając do wtorkowego numeru „Hasła Łódzkiego" szczegółowe sprawozdanie z odbytego zjazdu, dajemy dziś w skróceniu przebieg obrad i niektóre rezolucje, uchwalone przez zebranych.

Zjazd otworzył p. Franciszek Szwankowski, prezes Resursy Rzemieślniczej w Łodzi, podkreślając w swem przemówieniu doniosłość momentu, jaki dziś przeżywa konsolidujące się rzemiosło, które przez długi czas było niedoceniane przez społeczeństwo i państwo.

Po zagajeniu obrad p. prezes Szwankowski powołał do stołu prezydjalnego panów: Stawickiego z Turku, Dziewirskiego z Piotrkowa, Maciejewskiego z Brzezin, Twardowskiego z Pabjanic, Rymczaka z Olkusza, Mąkowskiego ze Zduńskiej Woli, Koczulę z Opatowa, Wieteskę z Tomaszowa, Breslera z Koła, Wojdę ze Zgierza, Szmitkego z Pabjanic i Piotrowskiego z Łodzi jako sekretarza.

Powołany na przewodniczącego p. Stawicki podziękował za wybór, a następnie odczytał treść telegramów hołdowniczych, do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i premjera — p. Marszałka Piłsudskiego.

Jednomyślnie postanowiono wysłać do Warszawy następujące depesze:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Zebrani w dniu 12 lutego r. b. na Zjeździe Rzemieślniczym w mieście Łodzi, urządzonym z inicjatywy Resursy Rzemieślniczej Łódzkiej, przedstawiciele rzemiosła szewckiego z Województwa Łódzkiego i częściowo Kieleckiego, przedstawiciele tkaczy, sukienników, pończoszników, szczotkarzy i kominiarzy z Województwa Łódzkiego przesyłają Panu Prezydentowi wyrazy synowskiego przywiązania do ziemi ojczystej i składają gorące życzenia pomyślności dla Jego Osoby i rodziny oraz dalszego rozwoju Polski mocarstwowej.

* * *

„Do Szefa Rządu — Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zebrani na zjeździe, zwołanym przez Resursę Rzemieślniczą w Łodzi, przedstawiciele rzemiosła szewckiego z Województwa Łódzkiego i Kieleckiego, oraz przedstawiciele tkaczy, sukienników, pończoszników, szczotkarzy i kominiarzy z Województwa Łódzkiego przesyłają twórcy odrodzonej Polski wyrazy głębokiego hołdu i oświadczają gotowość solidaryzowania się z Jego dążeniem wywalczenia dla Polski stanowiska mocarstwowego w świecie drogą własnego wielkiego czynu i wysiłku narodu i Państwa."

* * *

Po uchwaleniu depesz hołdowniczych zabrał głos p. dr. Jung, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który przyrzekł, że rząd uwzględni postulaty rzemieślnicze w ramach obowiązujących ustaw, a następnie w krótkich słowach życzył zjazdowi pomyślnych obrad.

Takie same życzenia złożył p. Komisarz Rządu — Strzemiński, przedstawiciel Magistratu p. Łukasiewicz, wiceprezes Rady Stanu Średniego p. Święcki z Warszawy i inni.

Po przemówieniach powitalnych p. Zabęcki, redaktor „Nowości" wygłosił referat o bolączkach i potrzebach rzemieślników branży skórzanej.

W referacie swoim, popartym całym szeregiem liczb, p. redaktor Zabęcki wykazał, że import obuwia z zagranicy rujnuje zupełnie nasz przemysł skórzany niedostatecznie przygotowany do konkurowania z tandetą zagraniczną.

W końcu referatu podał szereg projektów mogących uratować tak ważną w Polsce gałąź przemysłu, jak przemysł skórzany.

Ten sam temat poruszył w swem przemówieniu p. Święcki z Warszawy, nawołując ze branych do organizowania się celem skuteczniejszej obrony spraw rzemieślniczych.

Po omówieniu spraw dotyczących branży skórzanej zabrał głos p. Teodor Szybiłło, wyjaśniając znaczenie Ustawy Przemysłowej.

Uzupełnieniem referatu p. Szybiłły były przemówienia przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. dr. Junga, który, odpowiadając na szereg zapytań, wszechstronnie omówił nową Ustawę Przemysłową.

Po wyjaśnieniach p. d-ra Junga uchwalono kilka rezolucyj, których treść podamy w jutrzejszym numerze „Hasła Łódzkiego"

Na zakończenie uchwalono wysłać do Pana Ministra Przemysłu i Handlu rezolucję treści następującej:

Do Pana Ministra Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, Elektoralna 2, Warszawa.

Zebrani w dniu 12 lutego r. b. na zjeździe Rzemieślniczym w Łodzi, zwołanym z inicjatywy Resursy Rzemieślniczej Łódzkiej, przedstawiciele rzemiosła szewckiego z województwa Łódzkiego i Kieleckiego, oraz przedstawiciele rzemiosła tkackiego, sukienniczego, pończoszniczego, szczotkarskiego i przemysłu kominiarskiego z województwa Łódzkiego wyrażają Panu Ministrowi wyrazy uznania za podjęte starania około odrodzenia rzemiosła polskiego i proszą usilnie o dalszą wydatną i życzliwą pomoc w dziele gospodarczego odrodzenia warsztatów rzemieślniczych. Jednocześnie Zjazd prosi o zrealizowanie przyrzeczonego przez Pana Ministra naszej delegacji uzupełnienia artykułu 142 Ustawy Przemysłowej, przez zaliczenie do niej rzemiosła tkackiego, sukienniczego, pończoszniczego i pokrewnych zawodów.

Po uchwaleniu rezolucji przewodniczący podziękował przedstawicielom władz, Zarządowi Resursy Rzemieślniczej w Łodzi i wszystkim zgromadzonym za wzięcie udziału w obradach zjazdu i zamknął posiedzenie.

W. G.

Harcerstwo a wybory

W oficjalnym organie Związku Harcerstwa Polskiego, ogłoszony jest rozkaz Naczelnictwa, w sprawie stosunku harcerstwa do wyborów.

Rozkaz ten głosi, że harcerstwo, jako organizacja czysto wychowawcza musi zachować stale zupełną niezależność od jakichkolwiek czynników politycznych, by ustrzec powierzoną sobie młodzież od wypaczenia przez przedwczesny udział w robotach partyjnych.

Władze harcerskie bezwzględnie zabraniają, tak młodzieży jak i starszym harcerzom, jakiegokolwiek udziału w akcji wyborczej.

Czołowi przedstawiciele i kierownicy harcerstwa chcąc brać udział w akcji wyborczej muszą ustąpić ze swych stanowisk.

Pewnym kategorjom członków Naczelne Władze harc. będą na ich prośbę udzielały urlopu na okres wyborczy. Jednak udzielenie takiego urlopu pociąga za sobą pozbawienie prawa głosu i głosowania na Zjeździe Walnym Związku, a także na zebraniach i zjazdach na terenie Oddziału Związku.

Rozkaz nie obejmuje tych członków Związku Harcerstwa, którzy powołani zostali do pełnienia czynności urzędowych w czasie wyborów, jak i uprawnionych do głosowania, których to władze wzywają do wypełnienia obowiązku obywatelskiego.

W kołowrocie wielkomiejskim

Epidemja samobójstw

W dniu wczorajszym rozegrała się wstrząsająca tragedja przy ulicy Lipowej 58. W domu tym zamieszkuje wraz z rodziną 3-letni Władysław Pawliczek, człowiek nerwowo chory.

Przyczyną roztroju nerwowego były ciężkie przejścia rodzinne oraz długotrwały brak pracy. Pawliczka ustawicznie trapiła myśl, że jest ciężarem dla swej rodziny. Dość często wpadał w krótkotrwałe ataki furji, jednakże żadnej szkody otoczeniu nie wyrządzał.

Dopiero w dniu wczorajszym dostał niesłychanie ostrego ataku.

Z dzikim krzykiem i pianą na ustach zaczął tłuc naczynia kuchenne i łamać meble, poczem rzucił się na żonę i dzieci i zaczął je bić w okrutny sposób. Na skutek krzyków zbiegli się sąsiedzi, którzy obezwładnili szaleńca. Ktoś zawezwał pogotowie K. Chorych. W międzyczasie furjat wyrwał się z rąk trzymających go i chwycił nóż kuchenny leżący na stole. Na ten widok wszyscy z przerażenia uciekli z mieszkania, zaś Pawliczek nożem poderżnął sobie gardło.

Zawezwane pogotowie ratunkowe miejskie odwiozło szaleńca w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

* * *

Przy ulicy Cegielnianej 23 w celu samobójczym napiła się większej dozy jodyny 24-letnia Anna Cieślak. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka desperatki przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Policjant, który nie umie obchodzić się z bronią

Nieostrożny postrzał w głowę

W dniu wczorajszym w gmachu komendy policji m. Łodzi miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padł posterunkowy 11 komisarjatu, 31-letni Józef Grabowski, zamieszkały przy ulicy Kalenbacha 12.

Grabowski, pełniąc służbę w wartowni zaczął oglądać rewolwer, w celu przekonania się czy lufa jest czysta.

W pewnej chwili padł strzał, kula przestrzeliła Grabowskiemu nos i czoło, nie ruszając mózgu.

Na odgłos strzału zbiegli się inni funkcjonarjusze policji, którzy zawezwali pogotowie policji p podinspektor Niedzielski który osobiście przesłuchał rannego.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono ofiarę własnej nieostrożności do szpitala małż. Poznańskich.

Walka klasowa musi ustąpić harmonji społecznej!

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

PONIEDZIAŁEK, dnia 13-go lutego

12.00—13.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie
13.00—15.20 Komunikaty
16.40—17.05 Odczyt p. t. Rozwój Języka literackiego w w. 15-ym, wygł. prof. Stanisław Słomiński
17,20—17.45 Odczyt p. t. Reforma szkolna w Austrji, wygł. dyr. dr. Emanuel Łoziński
17.45—18.15 Szereg bajek ludowych najmłodszych, p. H. Małkowski wygłosi J. Porazińskiego Wojtusiowa izba
18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomja w wykonaniu orkiestry Lewaka i Mutzmana
19.15—19,35 Rozmaitości
19.35—20,00 Lekcja języka francuskiego prof L. Roquigny
20.00—20.30 Odczyt o działalności Rządu organiz. przez Prezydjum Rady Ministrów
20,30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Helena Lipowska (śpiew), Lucjan Budkiewicz (wiolończ.), Henryk Gołębiowski (skrz.), prof. Heintze (fort.), Antoni Kmieć (altówka), Józef Ozimiński (skrz.) i prof Ludwik Urstein (akompanjament).
22.00—22.30 Komunikaty.

HASŁO SPORTOWE

UROCZYSTE OTWARCIE

II Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz

Powitalne przemówienie prezydenta Szwajcarji

ST. MORITZ, 12.2 (PAT).

Otwarcie uroczyste drugiej Olimpjady zimowej wywarło na nas wszystkich głębokie wrażenie. Wśród oklasków rozentuzjazmowanego tłumu przedefilowali przed nami zwinni i pewni siebie atleci, przybyli ze wszystkich części świata i ucieszyli oczy nasze widokiem dzielnej i śmiałej młodości, będącej uosobieniem siły, opartej o wolę i pracę. Wzrok całego świata jest na nich zwrócony. Ludy oczekują z niecierpliwością wieści o sukcesach swoich ekip. Szwajcarja zwraca się do współzawodników z powitaniem. Dumna, że może przyjmować ich wśród swych gór i że jest terenem ich zawodów, szczęśliwa również, iż może zgromadzić przedstawicieli różnych narodów z okazji święta, będącego ukoronowaniem długich wysiłków, które się nowym impulsem dla rozwoju idei olimpijskiej.

Znakomite przygotowanie, jakie działalność grup olimpijskich stanowi dla obrony narodowej pozwala mi — mówił Schulthess — powitać tu przedstawicieli armij zagranicznych, a jednocześnie reprezentantów armji szwajcarskiej.

Witam również serdecznie prasę zagraniczną i szwajcarską, to wielkie współczesne mocarstwo, którego delegaci, przesyłając poszczególnym narodom sprawozdanie z odbywających się tu uroczystości poniosą ideę olimpizmu aż do krańców świata cywilizowanego.

Jednakże największy zaszczyt w tym dniu należy się przedewszystkiem międzynarodowemu komitetowi. Jest on duszą olimpizmu, który rozpowszechnił po całym świecie, osiągając sukces istotnie tryumfalny.

Baron Paweł de Coubertin poszedł istotnie za szczęśliwem natchnieniem, powziąwszy w r. 1894 wielką ideę wskrzeszenia w nowoczesnym kształcie igrzysk olimpijskich starożytnej Grecji. Były prezes, dzisiaj prezes honorowy komitetu międzynarodowego, zalicza się do grona ludzi uprzywilejowanych, którym danem było dożyć całkowitego sukcesu idei, w służbę której oddali swe życie. Szwajcarja zasyła ojcu olimpizmu, który niestety nie mógł znaleźć się w naszem gronie, jak najszczersze podziękowania. Baron de Coubertin znalazł godnego następcę w swej pracy w osobie hr. deBaillet-Latour, którego mam zaszczyt powitać. Powitawszy wreszcie wiceprezesa komitetu Godefroy de Blonay, przedstawiciela Szwajcarji, prezydent Schulthes zaznaczył, że ta ostatnia nie zaniedba niczego, ażeby uzasadnić nadzieje pokładane w niej w związku z obecną olimpjadą.

Z kolei prezydent Schulthes złożył gratulację tym wszystkim, którzy pracowali nad przygotowaniem tego święta, dziękując w imieniu Rady Federalnej oraz narodu szwajcarskiego organizatorem Olimpjady za olbrzymią pełną poświęcenia pracę. Jednocześnie Schulthes podziękował członkom szwajcarskiego komitetu za zaproszenie wielu przedstawicieli władz związkowych do komitetu honorowego.

Następnie mówca powitał Jego Wysokość księcia małżonka królowej Holandji, honorowego prezesa Igrzysk Olimpijskich, które za kilka miesięcy odbędą się w Amsterdamie.

DEFILADA OLIMPIJCZYKÓW CAŁEGO ŚWIATA.

Świetny nastrój i wspaniała postawa reprezentacji Polski.

Rekordowe skoki Bronisława Czecha.

ST. MORITZ, 12.2 (PAT). Całe miasto jest bogato udekorowane. Na otwarcie zawodów przybył prezydent Związku Szwajcarskiego Schulthes. Wśród zawodników polskich panuje doskonały nastrój. Poseł polski w Szwajcarji Modzelewski, nie mogąc z powodu niedyspozycji przybyć na zawody, nadesłał depeszę z życzeniami powodzenia. Poselstwo reprezentuje konsul **Czaplicki.**

Wczoraj podczas treningu Czech dokonał wspaniałego skoku na 68 metrów, osiągnął tem nowy rekord polski. Podczas treningu Czech mało ustępował najlepszym zawodnikom norweskim. Sieczka osiągnął w skoku 58 metrów. Prasa szwajcarska wyróżnia Czecha, podkreślając jego wybitne zdolności narciarskie. Polska drużyna hockeyowa gra w niedzielę z drużyną szwedzką.

ST. MORITZ, 12.2 (PAT). Otwarcie Igrzysk Olimpijskich było podniosłą manifestacją tężyzny fizycznej. Na trybunach tłumy publiczności, pomimo zadymki i silnego wiatru, który zasypywał śniegiem oczy.

Ogólną uwagę wdzów przyciągnęła wspaniała postawa ekipy polskiej, która jaskrawo wyróżniła się podczas defilady tak postawą, jak i najskładniejszym zespołem wśród wszystkich narodów.

Wyniki 11-go i 12-go dnia turnieju zapaśniczego

w Cyrku Staniewskich

Dnia 11-go

Barsow — Saraki:

Dość interesująca walka, tak, że nawet dziki do niedawna Saraki wobec anielskiej białości i takiegoż spokoju nie pozwolił sobie na żaden wykrzyk.

Po 5-ciu minutach przedni pas i młynek przynosi rosjaninowi zwycięstwo.

Rogenbaum — Samsandi:

Obaj przeciwnicy wkładają do walki swój niezrównany temperament i technikę.

To też zmiany pozycyj i ataków są wprost nieuchwytne. Cięższy Rogenbaum nie jest bynajmniej niebezpieczniejszy, a z powodu słabej budowy jego mostków, pada on często ofiarą swej agresywności, dostając się w pozycje, z których „wyjście" bywa bardzo trudne. Murzyn zaś ratuje się i wyślizguje znacznie łatwiej.

Walkę kończy podwójny nelson, założonyz przez Rogenbauma, a rozerwany przez murzyna, po 20 minutach bez rezultatu.

Wildman — Lubuśko:

Z ogromnym temperamentem i w morderczem tempie prowadzona walka zmusza obu przeciwników do wykazania wszystkiego co tylko potrafią, a grubasek Lubuśko w obronie budował tak wspaniałe mostki, jakich po jego pękatej „urodzie" nikt się nie spodziewał. I one właśnie, t. j. mostki sprawiły, że do pauzy walka była równorzędną i szanse prawie równe.

Zaraz po pauzie błyskawiczną ruladą w parterze zwyciężył Wildman.

Stojkić — Erdman:

Długi Erdman nic sobie nie robi z grubych figlów serba, ale i ten ostatni wart jest siebie. Po zmiennych atakach wytrzymuje on dość długo podwójny nelson, który w końcu rozrywa.

Podczas pauzy jury wzywa Stojkića do stołu i zagraża mu karą w wysokości 50 zł., jeżeli nie zmieni sposobu walki i będzie deptał po nogach, targał przeciwników za uszy oraz używał brutalnych środków w walce. Publiczność przyjmuje to postanowienie sędziów burzą oklasków.

Wreszcie w 16 min. zupełnie niespodziewanie po równorzędnej walce — Erdman ulega ruladzie na parterze.

Ek.

Dnia 12-go

Barsow — Erdman:

Walka toczy się całkiem fair. Obaj zapaśnicy często zmieniając pozycje zagrażają sobie nawzajem. Zdaje się, że w każdej chwili nastąpić może nagle zwycięstwo lub klęska jednego z nich. Wreszcie w czternastej minucie Barsow przednim pasem kładzie na obie łopatki Erdmana.

Samsandi — Zaremba:

Walka nadzwyczaj interęsująca i stanowiła jakoby ucztę dla zwolenników walk francuskich. Murzyn nieugięty jak skała, nie może zaiatwić się ze świetnym technikiem, wyślizgującym się ze wszystkich opresyj — Zarembą, wskutek czego grozi mu, że go pogryzie. Odpowiednie epitety padają z widowni.

Walkę tej pary cechowały niezliczonej ilości nelsony, tylne pasy, a nadewszystko częste mosty Zaremby. Tempo wprost szalone. Walka pozostała bez wyniku.

Wildman — Iwarri.

Wildman swoją budową ciała bezsprzecznie górował nad Iwarrim. Wszystkie niemal ataki Iwarri'ego Wildman odparowuje. Wreszcie w 14 minucie Wildman kładzie przeciwnika tak zw. chwytem „tour de bras"

Stojkić — Morton.

Walka wprost ordynarna i nic ze sportem nie mająca wspólnego. Brutalność Stojkicza przechodzi wszelkie granice przyzwoitości sportowej i wywołuje niezadowolenie wśród publiczności.

Morton znacznie więcej posiada walorów. Technika, zwinność oraz spokój w walce stawia go na równi z lepszymi atletami.

Arbiter często reaguje na nieprawidłowe wystąpienia Stojkicza — napomnieniami.

Stojkić wykorzystawszy jedyny błąd przeciwnika, ze złamania mostu — zwycięża.

* * *

W dniu wczorajszym zgłosił swój akces do turnieju znany atleta p. Józef Hamela.

—Zast.—

Siatkówka

w sali szkoły powszechnej przy ulicy Zagajnikowej

Wczoraj, t. j. niedzielę dnia 12 b. m. odbyły się na sali przy ulicy Zagajnikowej mecze w piłkę siatkową.

Pierwsze do walki stają drużyny:

Seminarjum — Pryssewicz
(5:5) (15:9) = 30:14

Mecz ten nie należał do ciekawych. Drużyna gimnazjum Pryssewicz, należąca niegdyś do najlepszych drużyn „siatkowych" na terenie Łodzi — od ostatniego czasu bardzo spadła w formie, widocznie dlatego, że się na „rynku sportowym" w okresie zdaje się dwu lat wcale nie pokazywała. Jednakowoż występ niedzielny tej drużyny był już cokolwiek lepszy ze względu na grę, niż ten, który widzieliśmy przed kilkunastoma dniami. Seminarjum drużyna młoda słusznie wygrała w dość wysokim stosunku mecz z „Pryssewicz".

T. U. R. —P. S. P. A.
(15:13) (15:5) = 30:18

T. U. R. — ostatnio często widywana drużyna czyni coraz znaczniejsze postępy. Jednak mierzyć się nie może P. S. P. A., które, grając przeciw „8" T. U. R-u — w czwórkę —przegrało nieznacznie w stosunku 30.18, jak na takie okoliczności.

Absolwenci — Seminarjum
(15:1) (15:8) = 30:17

Absolwenci, jak zresztą zwykle, pokazali grę śliczną. To też łatwo zwyciężyli „Seminarjum", grające beznadziejnie prawie. W grze Seminarjum nie widać na grosz życia, i zainteresowania — jest tylko popychanie piłki.

Oświata — Absolwenci
(15:12 (15:6) = (30:18)

„Oświata" godnie broniła swych barw przeciw świetnej drużynie Absolwentów, któ rzy tym razem ulegnąć musieli.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dodatkowe i ostatnie
Występy Mieczysława Frenkla
odbędą się w dniach: wtorek, środa, czwartek i sobota popołudniu (ceny popularne). Bilety ulgowe ważne na wtorek. Na przedstawienie sobotnie pierszeństwo w nabywaniu biletów mają szkoły. Sprzedaż w cukierni Gostomskiego od 10 r. do 7 wiecz.

W piątek na jubileusz świetnej artystki zespołu Teatru Miejskiego p. Antoniny Dunajewskiej dana będzie premjera słynnej „tragifarsy kołtuńskiej" Gabrjeli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej". Reżyseruje K. Tatarkiewicz.

W próbach codziennych pod kierunkiem reż. J. Boneckiego głośna sztuka rosyjska z dziejów wielkiej wojny światowej P. Szczegolewa i A. Tołstoja „Spisek Carowej".

TEATR KAMERALNY

Dziś, jutro i we środę wytworna, dowcipna komedja salonowa Roberta Bracco „Niewierna" z Mieczysławą Ćwiklińską w popisowej roli hrabiny Sangiorgi.

Początek o godz. 9 m. 15 wieczorem, koniec o 11 m. 15. Bilety od 10 rano w Cukierni Gostomskiego, od godz. 7.30 wiecz w Kasie Teatru.

W czwartek raz jeszcze, w odpowiedzi na liczne zgłoszenia „Śnieg" Przybyszewskiego. Ceny zniżone. Bilety od dziś w Cukierni.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Na dzisiejsze 27 z rzędu przedstawienie przemiłej stylowej operetki w 3-ch aktach „Krysia Leśniczanka" wszystkie bilety sprzedane. W środę dnia 15 b. m. „Krysia Leśniczanka" na rzecz Związku Robotników „Praca" wszystkie bilety sprzedane. Kasa sprzedaje bilety na następne dni, t. j. wtorek, czwartek, piątek, sobotę i niedzielę codziennie od godziny 1 do 3 i od 5 do pół do 9 wiecz na Ogrodowej i w Kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

Teatr literacko-artystyczny „GONG".

Program Nr. 7 pod tytułem „Kochanie! Zdejm maskę!" ściąga codzień tłumy publiczności. Szczególnym powodzeniem cieszą się piosenki p. Aleksi, parodja „Carmen" w wykonaniu pp. Talarico i Bolcia Kamińskiego oraz przegląd Starskiego „Maskarada w Filharmonji".

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Uczciwy bankrut

S. Berlinerman ma zamiar spłacić długi

Jak informuje nas stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego w Łodzi, Zachodnia 68, stwierdzone zostało, iż passywa firmy S. Berlinerman, której zawieszenie wypłat wywołało sensację w mieście, nie przekraczają 400,000 zł. Berlinerman domu swego nie sprzedał i aczkolwiek niema go obecnie w Łodzi, jednakże zagranicę nie uciekł.

Akcję w imieniu wszystkich wierzycieli prowadzi stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego, z którem S. Berlinerman nawiązał już kontakt i wszczął pertraktacje.

Sprawa subwencyj magistrackich

dla instytucyj kulturalno-oświatowych

List radnego Wojewódzkiego, przedstawiający istotny stan rzeczy

W związku z niedawną debatą budżetową w Radzie Miejskiej umieściliśmy we wtorkowym numerze „Hasła Łódzkiego" komunikat Biura Prasowego Magistratu m. Łodzi, prostujący rzekomo nieścisłe dane, dotyczące wysokości sum, przeznaczonych przez Magistrat dla żydowskich i niemieckich instytucyj oświatowych.

Ponieważ zaznaczyliśmy wtedy, że do tej sprawy jeszcze powrócimy, zgodnie z przyrzeczeniem, umieszczamy list radnego — inż. Wojewódzkiego, przedstawiający sprawę subwencji w należytem świetle.

Redakcja.

Magistrat podał do wiadomości przez swój oddział prasowy cyfry ogólne i zaznaczył, że subwencje dla instytucyj żydowskich i niemieckich nie przekraczają 10 proc. całkowitej sumy subwencyj miejskich na cele kulturalno-oświatowe.

Jeżeli chodzi o cyfrę subsydjów dla instytucyj żydowskich i niemieckich, cyfry są ścisłe, natomiast nie mogą się zgodzić na interpretację magistratu, że wszystkie pozostałe subsydja są przeznaczone na instytucje polskie.

Zasadnicze nie mogą się zgodzić, że subwencja dla Teatru Miejskiego i Popularnego stanowiąca w sumie 334.883 zł. może być odniesiona do tej kategorji. Utrzymanie teatrów oczywiście w języku polskim jest obowiązkiem wszystkich miast polskich, a do takich chyba zaliczyć należy i Łódź. Wszystkie miasta jak Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów, Wilno poświęcają na utrzymanie swych teatrów stosunkowo znacznie większe subsydja i żadnemu samorządowi zapewne nie przyjdzie do głowy, by uważać za swój obowiązek równoległe subsydjowanie teatrów żargonowych lub niemieckich. Utrzymanie teatru z językiem polskim wszystkie te miasta uważają za swój obowiązek ogólno-miejski.

Magistrat uważa, że również subsydjum dla Filharmonji powinno być zaliczone na konto subsydjów polskich. Zdaje się, że wszyscy dokładnie zdajemy sobie sprawę z tego, że do Filharmonji uczęszcza znikomy odsetek ludności polskiej. Uważam więc, że i to subsydjum powinno być odniesione do subsydjów ogólnych.

A już całkiem niezrozumiałe jest zaliczenie do subsydjów polskich tego rodzaju dotacyj, jak: dla gimnazjum im. Szczanieckiej, stypendjum im. Prezydenta Narutowicza, stypendja na pamiątkę uchwalenia Konstytucji, dla Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych, Kursy dla więźniów, Galerja Sztuki, Kasa im. Mianowskiego, a nawet Szkoła Plastyki i Rytmiki Janczewskiej. Do tejże kategorji Magistrat uważał za stosowne zaliczyć subsydja o ogólno-państwowem znaczeniu, jak: Macierz Szkolna w Gdańsku, Szkolnictwo Polskie w Niemczech. Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Jeżeli odliczymy wszystkie te subsydja, które każdy obywatel, zdający sobie sprawę z obowiązków samorządu, państwowych i ogólno-miejskich nie może nazwać subsydjami specjalnie polskiemi, to pozostanie na instytucje polskie subsydjów 39.450 złotych, na instytucje żydowskie — 39.700 złotych i na instytucje niemieckie — 7000 złotych. W procentowem ujęciu będzie się to przedstawiało: na polskie 46 proc., żydowskie 46 procent i niemieckie 8 proc. Zdaje się, że jasną jest rzeczą, kto jest uprzywilejowany pod względem subsydjów przez obecny samorząd.

W czasie debaty budżetowej p. wiceprezydent Wieliński zarzucił mi operowanie nieścisłemi cyframi. Zarzut ten jest całkowicie niesłuszny. Wypływa on z zasadniczo różnego poglądu naszego na to, co jest w mieście potrzebą specjalnie ludności polskiej, a co jest ogólnym obowiązkiem miejskim, czy państwowym. Niechajże społeczeństwo łódzkie oceni, kto z nas operuje nieścisłemi cyframi.

Tych kilka słów uważałem za niezbędne podać do publicznej wiadomości przed zasadniczą dyskusją w tej ważnej sprawie, jaka niewątpliwie rozwinie się w czasie budżetowych na rok 1928-29.

Inż. W. Wojewódzki,
radny m. Łodzi.

Niebywała awantura sąsiedzka

Jednemu z uczestników bójki odgryziono wargę, drugi zaś został cztery razy uderzony w głowę przez kobietę

W dniu wczorajszym dom przy ulicy Wawelskiej 25 stał się terenem niebywałej awantury na tle porachunków sąsiedzkich, która miała przebieg krwawy. Pomiędzy wdową Leokadją Bartczakową a Michałem Krzemienieckim wynikła kłótnia, w którą wmieszali się sąsiedzi Bolesław Gajak i Michał Ciniewski. Kłótnia przeistoczyła się w zażartą bójkę podczas której Ciniewski rzucił się na Gajaka, odgryzł mu część górnej warki i uciekł. Na odgłos awantury zbiegli się inni lokatorzy domu, którzy podzieliwszy się na dwa obozy, wszczęli gromadną bójkę. Ktoś uderzył butelką w lampę, wobec czego zapanowała ciemność. Mimo to bójkę kontynuowano. W pewnej chwili rozległ się rozpaczliwy krzyk — ratunku, zabili mnie. Jednocześnie rozległ się łoskot padającego ciała. Wśród bijących się zapanowała konsternacja. Wniesiono lampę i wówczas okazało się, że Michał Krzemieniecki leży na ziemi zbroczony krwią wskutek 4 ciosów zadanych mu nożem w głowę przez Leokadję Bartczakową. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło pomocy poturbowanym uczestnikom bójki. Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie. (p)

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie niżej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.